Dzien. Poznańs. wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 68 Czwartek, 23 marca 1865. № 68

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

Pana **Antoniego Rose**, w Bazarze,
„ **Jakóba Appla**, ul. Wilhelmowska No. 9,
„ **Józefa Wache**, Stary Rynek No. 73,
Pana **Nowickiego**, ul. Wrocławska No. 9,
„ **K. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 88,
Pana **H. Kirsten**, ul. Podgórna No. 14,
„ **M. Friedländer**, plac Wilhelmowski No. 6,
„ **Ernest Malade**, ul. Fryderykowska No. 19,

zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku **niemieckim**, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane **jaknajwyraźniéj**, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je **tylko** do godziny 10 z rana, **polskie** zaś do godziny **11**. Późniéj oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 21 marca. Dzienniki rosyjskie, a pomiędzy niemi i Dziennik Warszawski zaprzeczają wręcz istnienia projektu wcielenia Królestwa Polskiego do Cesarstwa, czyli raczéj jak zaraz się poprawia Dziennik Warszawski, wymaniu rychłemu i nagłemu tego projektu. Pojmujemy jak najzupełniéj że rząd rosyjski dziś wypiera się tego projektu, który wszelako istniał niewątpliwie. Dla tego nie bez interesu będzie dla czytelników, jeźli im tu powtórzym artykuł z wiedeńskiéj Reform, p. Szuselki, napisany z powodu projektu. Rozwodzi on się w sposób następujący:

„Niepodlega wątpliwości, że w Petersburgu zwyciężyło stronnictwo nieprzyjazne Polsce, które stara się zniszczyć resztki jéj narodowéj samoistności. Książę Gorczakow miał zawiadomić gabinety mocarstw pierwszorzędnych, że Polska całkiem wcieloną zostanie do carstwa rosyjskiego.

Nawet w Petersburgu uznają, że krokiem tym nie będzie kwestya polska ostatecznie załatwioną i zażądano dla tego nieuważania na przyszłość kwestyi polskiéj za kwestyą europejską.

Rosya więc chce całéj Europie oznajmić, że wszystko, co do kwestyi polskiéj zapewne długo jeszcze odzywać się będzie, uważać należy jako wewnętrzną sprawę rosyjską.

Wątpimy, ażeby możebném było przyjęcie tego dyktatu rosyjskiego. Już z tego jednego powodu jest niemożebném, że nie sama Rosya, lecz Austrya i Prusy mają z Polską do czynienia. Wszystko, cokolwiek rozdmuchuje kwestyą polską, dotkliwie uczuwać się daje Austryi i Prusom, a nawet Europie, gdyż Austrya i Prusy są europejskiemi, pierwszorzędnemi mocarstwami.

Pominąwszy to nawet, kwestya polska, która istnieć będzie dopóki serca polskie biją, pozostanie zawsze kwestyą europejską, nawet gdyby była kwestyą wewnętrzną Rosyi, gdyż Rosya właśnie przez Polskę i z Polską stała się nieszczęściem stawiczną groźbą Europy. Porządek państwowy w Europie cywilizacya zagrożone są polityką Rosyi w Polsce. Z rozwagą powiadamy: zagrożone, bo niedoczekała się pociechy swéj polskiéj polityki i niedoczeka się nigdy.

Tak udanie się jak nieudanie eksperymentów Rosyi w Polsce jest niebespieczném dla Europy. Gdyby było możliwém Rosyi ekonomiczno-politycznemi środkami pozyskać sympatyą Polaków, to byłoby to silném zagrożeniem Europy, a niemniéj byłoby silném, gdyby Rosya rzeczywiście zmieniła Polskę w swoję prowincyą i potém rozporządzała siłami polskiemi jakby swemi własnemi. Interesem byłoby Europy oswobodzić zupełnie Polskę z pod Rosyi. Wiedzą o tém w Europie, a nawet książę Metternich miał to przekonanie. Może w końcu dobędą się na moralną odwagę, działania według tych przekonań.

Spierać się z Rosyą o jéj polską politykę, byłoby obecnie bez celu. Zapewne Rosya za późno uzna, iż polityka ta nie przyniosła jéj pożytku, lecz owszem zaszkodziła.

W kwestyi polskiéj teraz rozchodzi się tylko o to, jakie stanowisko zajmą mocarstwa pierwszorzędne w obec zamiaru wcielenia Polski do Rosyi.

Trzy mocarstwa, Austrya, Francya i Anglia ostremi słowy stawały po stronie Polski podczas powstania, gdy zwycięztwo było jeszcze wątpliwe, wyraźnie bowiem oświadczyły, iż niezadosyćuczynienie słusznym życzeniom i domaganim się Polaków jest przyczyną niepokojów. Rosya z dumą odparła to oświadczenie. Francya i Anglia przyjęły to po prostu jako odmowną odpowiedź. Austrya widziała się zmuszoną aż do pewnego stopnia wspólnie z Rosyą działać Prusy od początku stanęły otwarcie po stronie Rosyi.

Gdy więc trzy największe mocarstwa podczas toczącéj się walki miały to przekonanie, iż niezadosyćuczynienie słusznym żądaniom Polski ze strony Rosyi jest przyczyną naruszenia pokoju i ciągle mu zagraża, miałyżby mocarstwa te po ponowném zgnieceniu Polski, wprost przeciwne powziąć przekonanie, iż pokój europejski zapewniony być może zdeptaniem wszystkich polskich życzeń i praw? Niepodobna przypuścić podobnéj sprzeczności w przekonaniach.

Tymczasem w wysokiéj polityce działają niestety nietylko nie zawsze, lecz bardzo rzadko według lepszych przekonań i to wtedy tylko, gdy z temi przekonaniami zgadzają się rzeczywiste, lub téż mniemane własne interesy.

Co się tyczy Anglii i Francyi, to w rzeczy saméj państwa te nie są interesowane bezpośrednio losem Polski; przeciwnie, może być to nawet z korzyścią dla tych państw, jeżeli między Rosyą i Polską nowa zawre walka, co niezawodnie nastąpi, gdy Rosya zechce całkiem zniszczyć narodowe Polski stanowisko. Anglicy wyznają teraz prawie z fanatyzmem zasadę neutralności, nie są oni wcale politykami uczuciowymi i nigdzie nie ponieśli ofiar w obronie wolności jakiegoś ludu. Nie należy się téż spodziewać, ażeby ze strony Anglii coś stanowczego stać się mogło. Żadną miarą nie zerwie Anglia dla Polski stosunków z Rosyą, zwłaszcza że jest to w interesie azyatyckim Anglii, ażeby Rosya potrzebując swéj potęgi do utrzymania na wodzy Polaków, wstrzymywaną była w dalszym podboju Azyi. Francya tak często, mianowicie pod rządem Burbonów, Orleanidów, Napoleonidów a nawet za republiki łudziła Polskę swemi obietnicami, tak często i tak niegodnie nie dotrzymywała jéj słowa, iż i teraz nie dziwiłoby, gdyby to samo uczyniła. Napoleon III ma pod bokiem inne egoistyczne plany, do których potrzebuje pomocy, a przynajmniéj neutralności Rosyi; nie trudno mu będzie dla tego poświęcić polskie sympatye swoje i swego ludu lekkomyślnego. Do tego rzeczywiście może być interesem Francyi, w uciśnionych Polakach mieć ciągłą broń w pogotowiu, któréj przeciw Rosyi użyćby można, gdyby nie sprzyjała planom francuskim. Napoleon więc w najlepszym razie ograniczy się na notach dyplomatycznych.

Tylko w jednym wypadku widziałby się francuski imperator zmuszonym wziąć się energiczniéj do załatwienia słusznego kwestyi polskiéj, mianowicie, gdyby postępowanie Rosyi z Polakami rzeczywiście było wynikiem odnowienia świętego przymierza, jak wielu utrzymuje. Na wiadomość, iż książę Gorczakow notyfikował wcielenie Polski, wyraziło się wiele dzienników, iż treść umów, w Warszawie, Kissingen, Karlsbadzie zawartych, wchodzi w życie. Uważano za pewne, iż Austrya i Prusy nietylko pochwalają postępowanie Rosyi, lecz wesprą ją nawet.

Zanim rozpatrzymy się w stosunkach Austryi i Prus, musimy jasno wziąć na uwagę ewentualności. któreby wyniknąć mogły z wcielenia Polski do Rosyi.

Co zamierza Rosya z wcieleniem Polski? Zamierza zgnieść polską narodowość, wytępić ją, ponieważ pojednanie z tym narodem uważa za rzecz niemożliwą. Gdyby Rosya była nawet w stanie na swojém territoryum przytłumić wszelki objaw narodowego Polski życia, to przecież nie zabiłaby tém polskiéj narodowości, bo żyją przecież miliony Polaków w Austryi i w Prusiech, i z natury rzeczy już wypływa, że im bardziéj narodowość będzie w Rosyi uciskaną tém silniéj objawiać się będzie poczucie narodowe w innych krajach polskich. Polska austryacka i pruska, a szczególnie pierwsza stanie się ogniskiem polskości, polem dążności narodowych. Czyż może to być Rosyi obojętném, gdy ona dąży do wytępienia polskiéj narodowości? Czyż nie poczuje się Rosya zaniepokojoną, skoro w austryackiéj i pruskiéj Polsce rozwijać się będzie narodowa literatura, która rozbudzać będzie tradycyą ludu, łączyć duchowo rozdarte części i rozwijać żywo wspólne poczucie? Czyż nie musi przerazić Rosyi gdy na lwowskim i berlińskim sejmie, w wiedeńskiéj radzie państwa odezwą się mówcy polscy, którzy przed sąd świata zanosić będą skargę Polski, upominając się o jéj prawo? Czyż pisma te i słowa pomimo ścisłych straży rosyjskich nie znajdą drogi do rąk, do uszu i serc Polaków pod rosyjskiém panowaniem?

Cóż wypływa z tych faktów niezaprzeczalnych? Albo Rosya, jeżeli zechce istotnie celu swego dopiąć, będzie musiała domagać się od Prus i Austryi, aby należeli z nią do spółki przy tłumieniu polskiéj narodowości, albo dążyć będzie do zaboru austryackich i pruskich części Polski.

Rozważmy teraz stosunek, w jakim Austrya i Prusy stoją pod tym względem do Rosyi. Nie podlega wątpliwości, że oba państwa ani według obecnéj, ani według swéj dawnéj konstytucyi niemogą myśleć o ciemiężeniu polskiéj narodowości w znaczeniu rosyjskiém. Pominąwszy wszelką konstytucyą, sprzeciwia się temu oświata. Terroryzm, z jakim rząd rosyj-

---

Sprawozdanie z czynności wydawnictwa dzieł Długosza.

(Dokończenie.)

Wracając do napomknień o pomocach dążących do rozwoju prac wydawnictwa, nie możemy pominąć: iż pan Stanisław Zarański złożył wypracowane przez siebie zestawienie wzmianek o Długuszu wyjętych z dzieł Palackiego.*) Wreszcie ze smutkiem zapisać nam tu przychodzi wspomnienie uczonego ś. p. Aleksandra Batowskiego, który przed samą prawie śmiercią zawiadomił nas, iż wspólnie z panem Augustem Bielowskim, podejmuje się wypracować żywot Długosza, do czego liczne już był materyały zgromadził. Ufamy, że te zasoby nie zginą dla wydawnictwa stracone, jeśli nam się spodziewać wolno, iż uczony Bielowski do wielkich zasług swoich w badaniu ojczystych dziejów i wypracowanie Długosza biografii dołączy. Pan Józef Łepkowski, który od lat kilku z niezmordowaną gorliwością sprawuje czynności sekretarza wydawnictwa, ogłosi niebawem**) własne i udzielone wydawnictwu z rozlicznych źródeł wiadomości tyczące się rodziny Długoszowéj, jego samego, kościołów, które wystawił, oraz dochowanych kilku wizerunków, z których postać naszego historyka przez biegłego artystę wskrzesićby się dała. Nakoniec zamierzamy jeszcze raz zdać sprawę z najnowszych naszych poszukiwań co do kodeksów Długoszowych. Będzie to uzupełnienie wiadomości jakieśmy podali w poprzednich sprawozdaniach naszych przez pisma czasowe ogłoszonych. Tu nadmienimy jeszcze, że ustanowienie poprawnego tekstu Dziejów postąpiło tak daleko, iż ostatnia księga (XII) tylko, to jest mniéj jak $1/3$ część całości, do skollacyonowania pozostała. Po rok 1406 wykonał tę mozolną pracę pan Żegota Pauli, głównie wedle autografu, który się na téj dacie kończy, a pomocniczo i wedle wielu innych kodeksów z autografu całkowitego przepisanych, między któremi celniejsze są: Świętokrzyski, Rozrażewskiego, Lisieckiego, Kostki itd. W celu przedstawienia sposobu w jaki to wykonaném zostało, wydrukowane na próbę kart kilka rozesłaliśmy fachowym uczonym. Próba ta okazuje jak dalece zasiane są błędami wydania Dobromilskie i Lipskie. Nie mogło téż być inaczéj, jak skoro w bliższych Długosza czasach, bo po wyjściu Herburtowskiego (Dobromilskiego) wydania kroniki, Zygmunt III nakazywał aby książkę tę przytrzymano i nie pozwolono jéj okazywać publicznie***). Musiano je zatém tylko z kodeksu w kodeks przepisywać, a więc coraz obficiéj błędami zasiewać. Błędy owe są tak liczne, że w przecięciu od 150 do 200 poprawek na jednym arkuszu naliczyć można.

Przekład całéj Historyi ukończył już w zupełności zaszczytnie znany dr Karól Mecherzyński, obecnie zaś poprawia to tłómaczenie, wedle ustalonego przez pana Paulego tekstu łacińskiego. Jednocześnie spółpracownicy wydawnictwa mający przystęp do bibliotek zagranicznych, zatrudniają się porównaniem w różnych kodeksach i objaśnieniem co najcelniejszych waryantów przez ustalenie tekstu wskazanych; bez czego nie podobna przystąpić do drukowania tekstu łacińskiego ani tłómaczenia polskiego historyi Długosza.

Przechodząc już od obrazu działań naukowych, do sprawozdania o gospodarstwie wydawnictwa nie możemy pominąć bolesnego wspomnienia o wydarzonym już po ostatniém sprawozdaniu naszém, zgonie śp. Frańciszka Wężyka, który wraz z NP. JMX. biskupem Łętowskim, był jakoby ojcem chrzestnym myśli wydania dzieł Długoszowych. Nie dzielił on wprawdzie prac wydawnictwa, ale wtedy gdy się dopiero wyradzał projekt przedsięwzięcia, gdy wypadło w odezwie (wydanéj w końcu roku 1858) zapytać się uczonych i możniejszych, czy kraj cały zechce poprzeć przedsięwzięcie takie; program ten podpisał śp. Wężyk, jako ówczesny prezes Towarzystwa naukowego krakowskiego, wspólnie z dziekanem prześwietnéj kapituły katedralnéj krakowskiéj, NP. JMX. biskupem Łętowskim, który z największym żalem naszym usuwa się obecnie od spółpracownictwa. NP. JMX. biskup uskarża się nadto w oświadczeniu swojém (w kronice Czasu Nr. 26 r. b.) na powolne oddawanie tomów wyczekującym na nie prenumeratorom; ponieważ sześciu lat potrzeba było na wydrukowanie trzech tomów Libri Beneficiorum, a liczba ogólna tomów ma wynosić 13. Ta ostatnia cyfra może przekształconą została błędem drukarskim, gdyż takiéj liczby tomów nie ogłaszaliśmy nigdy. Tekst łaciński zapełni sam tomów dziewięć, z których trzy ostatnie dopiero wyszły z pod prasy, a tekst polski w czterech tomach przecież zamknąćby się nie dał.

Co do pierwszéj zaś cyfry, zwracamy uwagę na to, iż odezwa wydana w końcu roku 1858 przedstawiała tylko projekt wydawnictwa, zapowiadała jakby się celu dopięło, gdyby się

*) Dzieje Czech.
**) W Bibliotece Warszawskiéj.
***) Biblioteka Warszawska r. 1857. Tom II p. 622.

ski w politycznym, narodowym, społecznym a nawet religijnym względzie krzewi moskwiczenie, jest w Austryi i Prusach zupełnie niemożliwym. Prusy umieją wprawdzie, bez rażącego przymusu germanizować, i zniemczyły już swoje Poznańskie w połowie, ale dopóki tylko jedna część polską pozostanie, nie będzie jéj można odjąć wolności manifestowania się po polsku prasą, reprezentacyą, życiem całém. W Austryi polska narodowość widocznie nie została pod austryackiém panowaniem stłumioną, owszem rozwinęła się bezsprzecznie jeszcze wyżéj. W Galicyi nie zgermanizowali się wcale Polacy, ale przeciwnie wielu Niemców tam się spolszczyło. Lwów np. był pod swojskimi, polskimi królami daleko więcéj niemieckim, niż dziś. Nawet na austryacki stan urzędniczy wywarła polska narodowość potężny wpływ przyswajający, i bardzo wiele niemieckich rodzin urzędniczych spolszczało na wskróś w Galicyi Tém mniéj myśleć można o zgermanizowaniu w przyszłości austryackich Polaków, zwłaszcza że konstytucya zabezpieczyła wszystkim narodowościom równoistność i równouprawnienie.

Rosya więc nie będzie mogła wymagać od Austryi i Prupzystąpienia do systemu wytępienia polskiéj narodowości, albo postawiwszy istotnie takie żądanie, nie będzie się mogła spodziewać jego spełnienia. Rosya dążyć więc będzie do przywłaszczenia sobie austryackiéj i pruskiéj części Polski.

Gdy kongres wiedeński zezwolił na utworzenie Królestwa Polskiego pod berłem rosyjskiém, wywołał tym sposobem niebezpieczne zagrożenie Prus i Austryi, gdyż rosyjski król polski mógł w stósownym razie zażądać zwrotu oderwanych części swego polskiego państwa z pewném prawem nawet. Myśl ta nie była téż obcą Rosyi, a Aleksander I wyrzekł ją już na kongresie jako otwartą groźbę. Niebezpieczeństwo téj groźby wzmagało się w stopniu, o ile Rosya zorganizowałaby była Polskę w prawdziwie narodowym duchu, jak to było zamiarem Aleksandra. Zagrożenie jednak nie jest mniejszém, jeźli Rosya zechce wytępić polską narodowość, gdyż w takim razie będzie się musiała czuć dopóty niepokojoną i przeszkadzaną, dopóki żyć będzie w Austryi i Prusach mniéj lub więcéj swobodnie narodowość polska. Dla tego też Rosya bardziéj niż kiedykolwiek myśli teraz o wcieleniu całéj Polski.

Zagrożenie to tém bliższém i niebezpieczniejszém jest dla Austryi, ile że jéj posiadłość polska większą jest niż pruska. Małe, w połowie (?) już zniemczone Poznańskie w posiadaniu Prus wiecznie skrzętnie germanizujących, nie ma dla planów rosyjskich większego znaczenia. Odwrotnie mały, polski jeszcze kawałek Poznańskiego nie zaważy ciężko na szali w obec ambicyi pruskiéj, skierowanéj na całe Niemcy. Prusy jeszcze za wielkiego podziału krajów na kongresie wiedeńskim były aż natrętnie gotowe do wydania całéj właściwie polskiéj posiadłości byleby otrzymały wynagrodzenie w ziemi niemieckiéj. Nie masz więc wątpliwości, że Prusy, polską część Poznańskiego zarazby odstąpiły Rosyi, gdyby tylko za tę cenę okupiły sobie pomoc Rosyi w swéj niemieckiéj polityce aneksyjnéj. W istocie są to już dostateczne wskazówki, że istnieje w tym względzie umowa.

Zupełnie inny jest stosunek Austryi. Austrya posiada wielką, silnie zaludnioną, historycznie ważną część Polski, posiada staropolską stolicę Królestwa, Kraków. Jeżeli obecne Królestwo Polskie zostanie stłumioném, wówczas jest Galicya najprawniéj Królestwém Polskiém. Istnieją tu wszelkie warunki, pod któremi polska narodowość silnie utrzymać i dzielnie rozwinąć się może. Ztąd można będzie ustawicznie niepokoić, zagrażać i przeszkadzać rosyjskiéj polityce uciemiężania. Dopóki Galicya jest Polską, nie będzie Polska rosyjską. Wiedzą o tém w Petersburgu, i dla tego téż jest tam prawie uchwaloném już, że Galicya powinna być rosyjską. Mosk. Wiedomosti wypowiedziały to już z bezwzględną otwartością.

Wynika ztąd jasno reguła do zachowania się Austryi. Austrya nie może i nie powinna występować wspólnie z Rosyą przeciw polskiéj narodowości, naruszałaby tém podstawę własnego państwa i pomagałaby tylko Rosyi, co więcéj, wciągniętą by być mogła sama w upadek Polski. Przez zbytnią pobłażliwość w obec ambitnéj zaborczéj Rosyi, uwikłała się Austrya w polski fatalizm, a przepowiednie szlachetnéj Maryi Teresy, że z tego czynu nigdy nic dobrego nie wyniknie, aż zanadto smutno się sprawdziły. Aby ten wrogi fatalizm zmienić ile możności na własne i na Polski dobro, musi Austrya stanąć po stronie Polski. Trzykroć daną była Austryi sposobność chwycić z chlubą za oręż w obronie nieszczęśliwego narodu, i tym sposobem przynajmniéj pośrednio całą Polskę dla siebie pozyskać. Dziś musi Austrya o tyle przynajmniéj być za Polską, aby odepchnąć stanowczo rosyjską politykę i stworzyć dla niéj szlachetny kontrast. Im srożéj uciska Rosya polską narodowość, tém szlachetniéj i liberalniéj musi ją szanować i chronić Austrya. Im bardziéj dybie Moskwa na zagubę Królestwa Polskiego, tém energiczniéj musi Austrya rozwijać swobodne autonomiczne Królestwo Polskie!"

NPan raczył tajnemu radzcy sprawiedliwości i sądu apelacyjnego Deliusowi w Kolonii nadać order orła czerwonego trzeciéj klasy z pętlicą.

× **Berlin**, 20 marca. Poseł leszczyński, p. dr Metzig, z okoliczności kwestyi reorganizacyi wojskowéj niebędąc pewnym czyli w rozprawach izby weźmie udział, objawił swoje myśli za pomocą druku w sposób mniéj więcéj następujący: Zdaniem jego przy rozpoczęciu sesyi celem dojścia do rezultatu należało izbie albo oświadczyć w adresie z dodaniem motywów że z obecném ministerstwem rokować nie będzie, albo téż należało szukać podstawy mogącéj sprowadzić rezultat pożądany dla kraju. Tymczasem izba obrała drogę trzecią. P. Metzig wszystkie powody przytaczane za reorganizacyą wojskową poczytuje za nietrafne, i jest zdania że p. minister wojny nie był powinien użyć powierzonych sobie na inne cele pieniędzy, do wytworzenia reorganizacyi wojskowéj z mobilizacyi. Jest on nawet zdania że mocarstwo europejskie jak Prusy, nie powinno takich zmian w systemie obrony zaprowadzać, któreby wszystkie inne państwa zmuszały do spotęgowania swych usiłowań, i poczytuje to za anachronizm w epoce gdzie zaniechanie powszechnego rozbrojenia sprowadzić musi powszechne bankructwo. A przecież p. Metzig był tego zdania, że dla wyższych względów należało przyzwolić na reorganizacyą, ale pod warunkiem że Prusy powołają kongres mający utorować drogę do rozbrojenia. Tymczasem inicyatywa upadła po mowie cesarza Napoleona z dnia 5 listopada r. 1863. Obecne ministerstwo poczytuje p. Metzig za skutek nieprzyzwolenia na reorganizacyą i dziś Prusy muszą dźwigać i ciężar reorganizacyi, i skutki niemiłe będące następstwem nieprzyzwolenia. Z dwojga złego należy się pozbyć przynajmniéj gorszego, powiada p. Metzig. Pomimo to szanowny poseł będzie głosował z liberalną większością izby.

Tydzień ubiegły obfitował w nader ciekawe osobliwego smaku epizody śród rozpraw w izbie poselskiéj. O tonie w jakim one się wiodą, nikt nie może mieć wyobrażenia, chyba sam przysłuchawszy się im lub czytając stenogramy. Tak np. jeden z mówców powiedział, że gotów zjeść mózg jednego z politycznych swych przeciwników, a resztę „kotletu" zostawić ptactwu na fabrykacyą guana itp.

Były minister z ery tak zwanéj liberalnéj, hr. Schwerin, przy rozprawach nad reorganizacyą z przekąsem się odezwał, że poczytywał sobie za obowiązek w razie danym odezwać się w te słowa: „Najłaskawszy Panie, niesposób, bo to się sprzeciwia prawu krajowemu." Otóż ministeryalna Nordd. Allg. zarzuca mu, czemu będąc ministrem tak nie postąpił, jak dzisiaj gada, czemu wtedy niewyrzekł słów któremi dziś się chełpi, a dopiero je sobie przypomniał po wniosku Hagena, będącym wotum niezaufania dla ministerstwa.

L. C. **Berlin**, 21 marca. *Sąd stanu. Proces przeciw Polakom.*

Ze skazanych in contumaciam w pierwszéj seryi na śmierć rodaków stawiło się dobrowolnie do więzienia pięciu, tj. pp. Wolniewicz, Władysław Zakrzewski, proboszcz ks. Radecki, Bolesław Bronikowski i Zygmunt Jaraczewski; nie przybyli zaś dotąd pp. hr. Działyński, Guttry, Łukaszewski, Skoraszewski, jenerał Taczanowski i pułkownik Siefrid.

Odczytanie aktu oskarżenia w językach niemieckim i polskim ukończono. Nie od rzeczy będzie zapewne zapoznać czytelnika chociaż pobieżnie z treścią części ogólnéj oskarżenia. Otóż prokuratorya usiłuje w niéj trzy mianowicie podnieść punkta, jako to: Notorycznie ustanowiony przez rząd narodowy w 1863 roku wydział wykonawczy, miał na celu tworzyć osobną władzę najwyższą w prowincyach polskich Prus[illegible] poddanych, która to władza miała przewodniczyć pracom o[illegible] ganizacyjnym a przedewszystkiem starać się o środki, a[illegible] z wiosną 1864 r. z nową siłą poprzeć powstanie naprzeci[illegible] Rosyi. Programem stronnictwa ruchu było zawsze: odbudowa[illegible] nie Polski w granicach z roku 1772. W téj myśli przemawi[illegible] także manifest rządu narodowego z 18 marca 1864, podn[illegible] sząc z naciskiem związek łączący wszystkie powstania w ci[illegible] miach polskich wybuchłe, które zawsze rozpoczynane w im[illegible] téj saméj idei, nie były osobnemi porywami narodu ale rac[illegible] każdy ruch późniejszy był dalszym ciągiem poprzednie[illegible] Myśl ta objawia się także, wedle zdania prokuratoryi, w wie[illegible] artykułach dziennikarskich, mianowicie zaś w odezwie rzą[illegible] narodowego z 1 stycznia 1864. Objawy te wywołało naprz[illegible] wystąpienie księcia Władysława Czartoryskiego w Paryż[illegible] który jako agent dyplomatyczny rządu narodowego wystos[illegible] wał doń notę, że pomocy dla Polski można jedynie szuk[illegible] w zawikłaniach europejskich. Ponieważ zaś nadzieja ta o[illegible] raz bardziéj słabła, przeto radził książę w kwietniu 1864 r., a[illegible] zaprzestano powstania. Rząd narodowy nie zgodził się pr[illegible] cież na tę radę księcia, który w skutek tego złożył swój urz[illegible] w ręce księcia Adama Sapiehy. Przecież i ten nie odpowi[illegible] dał, zdaniem prokuratoryi, wymaganiom rządu narodowe[illegible] i złożony został w lipcu 1864 r. z urzędu, który po nim obj[illegible] agent Mierosławskiego niejaki Jan Kurzyna. Obok niego p[illegible] nił obowiązki komisarza rządu narodowego we Francyi i A[illegible] glii Aleksander Guttry. W dziennikach polskich usprawi[illegible] dliwiano (?) tę zmianę tą okoliczność ią, jakoby stronnictw[illegible] książąt Czartoryskich zawiodło nadzieję narodu, życzące[illegible] sobie, wedle prokuratoryi, z orężem w ręku naprzeciw trze[illegible] wrogom wystąpić. Rząd narodowy zatém, powiada oskarż[illegible] nie, i reprezentowane przezeń stronnictwo „czerwonych" utrz[illegible] mało się przy władzy, biorąc górę nad partyą umiarkowanych[illegible] Wszystko co się daléj stało — są to słowa oskarżenia — [illegible] rzecz powstania, działo się pod kierownictwem owego stron[illegible] ctwa i naturalnie w myśl postawionego przezeń programu i [illegible] jego wykonaniu. Na mocy władzy téj ustanowiono w pr[illegible] skim zaborze wydział wykonawczy, który się składał — w[illegible] dle oskarżenia — z kilku sekcyi. Sekcya wojenna wnet r[illegible] winęła bardzo wielką czynność. Stała ona w związku z Guttry[illegible] który już to osobiście w Leodyum, już to przez agentów w i[illegible] nych fabrykach zagranicznych, broń dla niéj zakupywa[illegible] Wspomniony wydział był przecież zarazem władzą kieruj[illegible] w Prusach Zachodnich, a podobnie jak w Poznańskie[illegible] urządzono skład główny broni w Poznaniu, tak w Pr[illegible] sach założono takowe w Królewcu i Elblągu, zkąd br[illegible] do Kongresówki przewożono. Oprócz owego wydziału zn[illegible] dował się w Poznaniu, zdaniem prokuratoryi, jeszcze komis[illegible] nadzwyczajny rządu narodowego, który miał ułatwiać związ[illegible] wydziału z władzami podrzędnemi i czuwał nad wykonanie[illegible] rozkazów wydziału. Rozmaite dokumenta znalezione przy [illegible] wizyach dowodzą, jak dalece i jak systematycznie tajna org[illegible] nizacya była rozgałęzioną wychodząc z punktu centralne[illegible] Warszawy, i że władza rewolucyjna w prowincyach Prus[illegible] poddanych ustanowiona z całym aparatem biurok[illegible] tycznym, chciała obok władz legalnych rządzić krajem i [illegible] słuchania rozkazów swych przymuszać siłą. Co do składu [illegible] ganizacyi tajnéj w Poznańskiém i Zachodnich Prusach w[illegible] domo prokuratoryi, iż miała ona się dzielić na cywilną i w[illegible] skową. Kraj podzielono na dawne województwa. Prokura[illegible] rya znalazła w papierach zabranych nazwy województwa by[illegible] goskiego i chełmińskiego, na czele których stali naczelnicy [illegible] wilni, używający pieczęci z potrójnym herbem państwa p[illegible] skiego (z orłem, pogonią i archaniołem). Funkcye naczeln[illegible] cywilnego polegały na wybieraniu podatków, gromadzen[illegible] ochotników, staraniu o kwatery; również miał sobie odda[illegible] władzę są ową i policyjną nad mieszkańcami województw[illegible] Z szeregu dokumentów zabranych ma się okazywać dowod[illegible] że naczelnicy ci rzeczywiście sprawowali swe urzęda i zmusz[illegible] do posłuszeństwa swym rozkazom groźbą wygnania i utr[illegible] honoru. Obok naczelników wojewódzkich miały powi[illegible] i miasta swych osobnych naczelników których to ostatni[illegible] funkcye były wedle oskarżenia następujące: 1) policya mi[illegible] ska, 2) rozprzestrzenianie rozporządzeń i dekretów władz wy[illegible] szych, 3) wybieranie podatków z miasta, 4) oznaczenie och[illegible] tników, uzbrojenie ich i dostawienie ich do władz powiatowy[illegible] gdzie stanowczo niemi rozporządzano, 5) utrzymywanie ur[illegible]

---

naukowe siły zgromadziły, a ogół z pomocą przyszedł. W r. 1861 dopiero wydanym został prospekt, na którym podpisałem się jako wydawca, ogłaszając imiona spółpracowników; a ustanowieniem kollektorów otworzyło się zbieranie przedpłaty. Prospekt ten, rozpoczynający wydawnictwo rozsyłał się na początku r. 1862, a więc trzy lata temu. Zaraz téż obrano i ugodzono papier, sprowadzono czcionki, prowadzono daléj przepisywanie i kollacyonowanie rękopisów Libri Beneficiorum, dzieło, które NP. JMX. biskup Łętowski zagaił przedmową; ukończoną w d. 5 lipca 1862 r. Przedmowę tę oddrukowano natychmiast; składanie zaś tekstu zaczęte zostało w końcu roku 1862, a w następnym zaraz roku, zawezwaliśmy prenumeratorów do odbioru tomu Igo dzieła, którego obecnie wszystkie trzy tomy ukończone rozsyłamy.

Obecnie ułożony spis prenumeratorów obejmowaćby musiał wielu takich, którzy nie podparli oświadczeń, wniesieniem należytości; inni znowu w opłacie rozdrobnionych rat zalegli. Dziewięciuset prenumeratorów (wedle pierwszego ogłoszenia wydawnictwa z 10 listopada 1858 roku) potrzeba, aby się zwróciły koszta nakładu wydania. Z połową, to jest ze czterysta pięćdziesiąt prenumeratorami przedsięwzięcie miało wejść w życie: liczba zaś tych co rzeczywiście (choćby ratami) uiszczają się, dotychczas do 300 nie dochodzi.

Jakoż oprócz kilkunastu osób, które skutecznie przyczyniły się do rozpoczęcia wydawnictwa, płacąc z góry za znaczniejszą ilość egzemplarzy całego dzieła, a mianowicie:

1	Hr. Włodzimierz Plater	za	egz.	15
2	„ Aleksander Branicki	„	„	15
3	„ Józef Szembek	„	„	10
4	Hr. Rajnold Tyzenhauz	za	egz.	10
5	„ Helena Tyzenhauzówna	„		7
6	„ Ludwik Krasiński	„	„	6
7	JW. Ksawery Pusłowski	„	„	5
8	JW. Jan Zawisza	„	„	5
9	Hr. Aleksander Przezdziecki	„		50

Ogolnie za egz. 123 Rs. 3,690.

83 prenumeratorów za egzemplarze kompletne zapłacili całkowicie.

151 za egzemplarze kompletne zapłacili częściowo.

37 za egzemplarze polskie lub łacińskie, zapłacili całkowicie lub częściowo.

Komisya rządowa oświecenia publicznego w Królestwie Polskiém zamówiła dla bibliotek zarządu swojego płacąc częściowo w miarę odbioru tomów.

A więc cały dochód wynosi od 243 prenumeratorów kompletnego dzieła i 37 na egzemplarze polskie i łacińskie, razem rsr. 7653 kop. 15.

Nie możemy pominąć w niniejszém sprawozdaniu dziękczynnéj wzmianki o księgarni Gebethnera w Warszawie, która nietylko kilkunastu prenumeratorów nam dostarczyła, ale jeszcze uprzejmie trudni się oddawaniem i rozsyłaniem egzemplarzy prenumeratorom w Królestwie i Cesarstwie; także o księgarni Michała Glücksberga, która zaprenumerowała egzemplarzy 21.

Koszt na wydanie trzech tomów Libri Beneficiorum był: (szczegółowo obliczone w Bibliotece Warsz.) ogółem rs. 7646 kop. $2^5/_8$.

A że dochód z prenumeraty był, jak wyżéj rs. 7653 ko[illegible] 15, przeto koszta wydania trzech tomów wyczerpały go pra[illegible] zupełnie.

Na dalsze tomy łacińskie i polskie wydano dotychcza[illegible] (szczegóły w Bibl. Warsz.) Razem rs. 8243 kop. 53.

A że z dochodu z prenumeraty pozostało tylko rs. 7 ko[illegible] $3^3/_8$, cały ten wydatek wydawca z własnych funduszów pokr[illegible] musiał.

Pomimo tego nie tracimy nadziei, że z takim mozoł[illegible] i kosztem nagromadzone i gromadzące się materyały, pozwo[illegible] nam wkrótce rozpocząć druk Historyi Długosza, tak w teksc[illegible] łacińskim, umiejętnie porównanym i pilnie poprawionym pr[illegible] uczonego Żegotę Paulego wedle autografu, oraz najdawnie[illegible] szych po nim i najpoprawniejszych rękopisów; jak téż i w prz[illegible] kładzie polskim znakomitego pióra profesora literatury, [illegible] róla Mecherzyńskiego. Potém przyjdzie koléj na Żywoty Św[illegible] tych i Biskupów, na Clenodia i Banderia, a nakoniec na [illegible] ciorys samego Długosza, skreślony wedle najnowszych bada[illegible] i na krytyczne ocenienie dzieł jego historycznych w porównani[illegible] ze źródłami, z których czerpał.

Nie tracimy nadziei, że obudzone na nowo zajęcie ogó[illegible] przychodząc w pomoc pojedyńczym usiłowaniom naszym, p[illegible] zwoli nam nietylko tego dokonać; ale jeszcze po ukończen[illegible] wydania, wedle myśli w pierwotnym prospekcie przez nas obj[illegible] wionéj, nad zwłokami Jana Długosza na Skałce pomnik gr[illegible] bowy postawić a pamiątkowym medalem blisko czterechse[illegible] letnią rocznicę jego uczcić.

Pisałem w Warszawie 27 lutego 1865 r.

Aleksander Przezdziecki.

wych związków pomiędzy władzami i ułatwianie przesyłek, też podróży agentów.

Następnie rozwodzi się oskarżenie o władzy wojskowéj. Poznańskiém fungował wedle zdania prokuratoryi, naczelny organizator przy pomocy szefa sztabu. Prócz tego miał egzywować szef policyi otoczony strażą bezpieczeństwa. W ten sposób urządzoną była organizacya w Zachodnich Prusach. W powiatach istniały, wedle oskarżenia, osobne władze niższe, podległe wojewódzkim, które wszystkie miały na celu gromadzić podatki i ochotników. Tych ostatnich brano do przysięgi. Oskarżenie opisuje jak uroczyście i tajemniczo wprowadzać miano nowo zwerbowanych do ciemnéj komnaty, zabezpieczonéj w rodzaj zakrystyi (!) gdzie na kolanach składali przysięgę iż należeć będą do powstania i o wszystkiem milczeć, choćby usłyszą lub zobaczą. Taka to troskliwie i sprężyście rozwinięta organizacya była w stanie zdaniem prokuratoryi wywołać działania jakie na wiosnę 1864 zaniepokoiły Poznańskie i Zachodnie Prusy, a których rezultatem były wyprawy z Królestwa Polskiego w nadgranicznych zbierane powiatach.

Na początku posiedzenia wczorajszego zapytał nasamprzód prezes Büchtemann obżałowanych, czy uznają się winnymi, na co wszyscy jednogłośnie odrzekli: że się czują nie winnymi. Naczelny prokurator stawił wniosek, by odczytano mnóstwo skryptów dotyczących ogólnéj części oskarżenia, a składających się głównie z odezw rządu narodowego, rozporządzeń władz powiatowych, prowincyonalnych, komisarzy itd. W imieniu obrony oświadczył zatém p. Brachvogel, że ponieważ obrona wzięła sobie za zasadę, aby ile możności nie przedłużać procesu, przeto odstępuje jedynie z tego powodu od zaprotestowania przeciw odczytaniu rzeczonych skryptów. Następuje odczytanie, które całe niemal zajmuje posiedzenie.

AUSTRYA.

Lwów, 19 marca. Z powodu odpowiedzi ministerstwa w sprawie głodu w powiatach górskich Galicyi, pisze Gazeta Narodowa:

Dzienniki wiedeńskie podają odpowiedź ministra stanu na interpelacyą Grocholskiego o niedostatku i głodzie w Galicyi. Minister stanu przypomniał, że jeszcze w przeszłym roku cesarz z własnéj szkatuły przeznaczył dla ulżenia nędzy, (dotkniętym powodzią Sanu) 10,000 złr. Takąż samą kwotę zebrano z dobrowolnych datków. Oprócz tego oddał rząd naczelnikowi znaczną kwotę (jedne dzienniki podają 18,000, drugie 80,000 złr.) do rozporządzenia. Niedostatek nie jest wcale tak wielki, jak w interpelacyi nadmieniono. Tyfusu głodowego ani też głodu nie ma nigdzie. Na przypadek gdyby się niedostatek późniéj powiększył, to już poczyniono stosowne rozporządzenia. „W ostatnich dniach mówiłem, rzekł minister, z deputacyą, świeżo przybyłą z Galicyi i ta mi oświadczyła, iż nic nie wie o głodzie w Galicyi. Dopiero z dzienników, które podniosły interpelacyą, dowiedziała się tém ze zdziwieniem.“

Mocno by nas cieszyło, gdyby te wszystkie wiadomości były prawdziwe iż w górskich okolicach Galicyi nie ma wielkiego niedostatku i głodu. My jednak nie tak różowe otrzymujemy doniesienia. Umieściliśmy wiadomości wiarygodne z Stryjskiego o niedostatku i pomorze. Smutniejsze wiadomości dochodzą nas z Sanockiego. Tam w niektórych okolicach niedostatek jest rażący. Z głodu jeszcze nie umierają, ale chorób, a choroby te powstają w skutek niezdrowéj żywności. Kto nie zna gór naszych i górskiego ludu, ten nie wie, że tam co roku jest niedostatek i głód. Zwykle pojawia się dopiero na przednowku. Żywność przyrządza się tam wtedy z rozmaitych niepożywnych, roślinnych części, np. z korzonków, słomy, badyli, suszonych i mielonych na mąkę. I chleb piekną z takiéj mąki, pomięszanéj przez pół z mąką owsianą. Już od tego roku w Sanockiém już wśród zimy zaczęto w ten sposób się żywić. Czy to nie jest niedostatek prawdziwy?... Czy choroby, z takiego żywienia zawsze prawie pojawiające się, nie są głodowe?...

W odpowiedzi ministra stanu uspokoiło nas tylko zapewnienie, że przygotowano stosowne środki aby zapobiedz głodowi, gdyby się niedostatek powiększył. Myśmy zwracali kilkakroć uwagę, że niedostatek ten dopiero się poczyna, na przednowku zaś dopiero pojawi się w całéj swéj okropności. Minister stanu zapewnił w radzie państwa, że tego niedopuści. Choćby więc mylnie był poinformowanym o obecnym stanie, to co do przyszłości można ufać, iż nie da grasować głodowi i chorobom głodowym, a każdego urzędnika, któryby nie doniósł rządowi o panującym niedostatku i głodzie i tym sposobem przyczynił się w swoim powiecie do szerzenia się poworu, do surowéj powoła odpowiedzialności. Zwrócenie uwagi rządu i rady państwa na grożący niedostatek i głód w górach naszych zawsze więc odniosło pożądany skutek. Już mamo oświadczenie ministra finansów, które tuż po odpowiedzi ministra stanu nastąpiło, iż rząd gotów jest do odpisania czy opuszczenia podatków w galicyjskich, niedostatkiem dotkniętych okolicach, skoro będzie przeprowadzone, przyniesie znaczną ulgę.

Ale w rządzie konstytucyjnym potrzeba zawsze jawności. Kolla naczelników rządu jest jawność dziennikarska dobrą konkolą niższych, podwładnych urzędników. Inteligencya więc nasza, mieszkająca między ludem górskim, powinna z obowiązku obywatelskiego donosić do dzienników krajowych o jego stanie, jego potrzebach i w jaki sposób niedostatkowi i głodowi zapobiedz by można.

* **Wiedeń**, 20 marca. W ostatnich dniach krążyły tu pogłoski o mającéj nastąpić zmianie w ministerstwie. Wedle nich p Szmerling miał ustąpić hr. Belcredi, przecież podobno mimo wstrząśnionego stanowiska dzisiejszy minister stanu, obrońca patentów lutowych, ani myśli ustąpić. Mówiono zresztą także o ustąpieniu ministrów Lassera i Heina, zwolenników systemu Szmerlingowego.

FRANCYA.

*** **Paryż**, 19 marca. Dziś niezliczone tłumy udały się do ogrodu Tuileryjskiego, aby obaczyć czy sławny kasztan „Le marronnier du 20 mars“ już ma liście. Pomiędzy ludem paryskim bowiem, jak wiadomo panuje przekonanie, że jeżeli ten kasztan dnia 20 marca ma liście, chociażby tylko jeden, jest to pomyślna wróżba dla rodziny Bonapartych. Od r. 1849 kasztan ten zawsze miał liście dnia 20 marca. Dziś miał pączki a z powodu ostrego wiatru północnego, który wieje od wczoraj, nie ma nadziei, że jutro będzie miał liście.

Projekt adresu ciała prawodawczego jeszcze więcéj bezbarwny jak adres senatu.

Pays mówi dziś o wielkiém wzburzeniu mającém panować w Weneckiém.

Minister meksykański Velasquez de Leon udający się w sprawie konkordatu do Rzymu przybył do Paryża.

Bardzo niezręcznie pod względem dyplomatycznym wziął się wczoraj marszałek Forey, mówiąc w senacie że cesarz meksykański objawia mądrość „któréj spodziewać się nie było można ani po jego młodości, ani też pochodzeniu.“ Szanowne zgromadzenie zaczęło mruczeć i potrząsać głowami, a marszałek poprawił się jeszcze gorzéj objaśniając iż nigdy nie mniemał, iżby książę rakuski mógł być tak liberalnym.

— W koresondencyi do Czasu znajdujemy takie uwagi nad skutkami jakie za sobą prawdopodobnie pociągnie śmierć księcia Mornego:

Ze śmiercią p. Mornego ks. Napoleon został oswobodzony od jednego z najzawziętszych a zarazem i najpotężniejszych swych przeciwników. Przyczyni się to zapewne nie mało do wzrostu jego znaczenia i wpływów, które i mimo to od czasu jego wejścia do rady tajnéj w ustawicznym są wzroście. Nie należy jednakże jeszcze na teraz o tych wpływach zbyt wysokiego sobie robić wyobrażenia, lubo zapewne niebawem zaczną po dziennikach pewnéj barwy rozmaite o tém obiegać podania.

Nie należy także rozumieć, jakoby się przez śmierć pana Mornego bardzo znacznie osłabiły te środki, któremi Rosya tu działała w kierunku utrzymania jakiegokolwiek przynajmniéj porozumienia, lubo nie ulega wątpieniu, iż zmarły prezes ciała prawodawczego był jednym z silnych motorów tego działania. Z powodu niektórych korespondencyi, które wczoraj czytałem, muszę ten szczegół dokładniéj określić. Nieszczęśliwy pod każdym względem zjazd niceński a jeszcze bardziéj wiadomości otrzymane z Ameryki, że Rosya porozumiewa się z gabinetem washingtońskim w kierunkach niekorzystnych dla Francyi, oziębiły wprawdzie tutejsze usposobienie dla Rosyi jeszcze daleko więcéj, niżeli to swego czasu zrobiło nieudanie się dyplomatycznéj interwencyi francuskiéj w sprawie polskiéj. Lecz jest to tylko jedna z tych wibracyi usposobienia, jakie zwykle co kilka tygodni się powtarzają w stosunkach dyplomatycznych państw takich, których żaden interes ani stanowczo nie wiąże, ani stanowczo nie dzieli. Sygnalizować takie wibracye, jeżeli się jest o nich dobrze informowanym, jest obowiązkiem korespondenta; lecz należy je zawsze brać tylko za to, czém są, tj. za objaw usposobień przechodnich i niemających żadnego politycznego znaczenia, bo takowe może im nadać dopiero jakiś fakt albo interes, który posłuży im za podstawę. Tak też należy pojmować obecne, dość częste zresztą wibracye usposobienia Francyi dla Rosyi, które, jakakolwiek jest ich temperatura, nie tylko nic zgoła same w sobie nie znaczą, ale nawet nie mogą służyć za skazówki do żadnych wniosków faktycznych na przyszłość. Myli się zaś ten zupełnie, kto z chwilowego chłodnego usposobienia Francyi dla Rosyi wyciąga wniosek, iż przez to samo usposobienie to staje się cieplejszém dla sprawy polskiéj. Miałem już sposobność przed kilką dniami nadmienić, że to ostatnie usposobienie jest bardzo obojętne, jest nawet zimne. Dziś, jako ilustracyą do tego, dodaję fakt, że przed kilku dniami dano z góry jak najwyraźniejszą instrukcyą dziennikom, ażeby się powstrzymały od wszelkiéj ekscytacyi członków senatu i ciała prawodawczego do przemawiania za sprawą polską. Zapewne, że nie wszystkie dzienniki zastósują się do téj instrukcyi: dzienniki katolickie, jak również L'Opinion Nationale nie przestaną pisać o Polsce, a senatorowie duchowni pewnie jéj nie przemilczą w senacie, choćby im nawet zalecano milczenie; ale jeżeli chodzi o oznaczenie usposobienia rządu, to fakt ten powinienby być dostatecznym.

Zaszczytnie znany malarz artysta, p. Tytus Maleszewski, którego prace niejednokrotnie się odznaczały na wystawach obrazów w Krakowie i Warszawie, a który obecnie bawi w Paryżu, wykończył właśnie portret p. Guéroult, naczelnego redaktora L'Opinion Nationale. Portret ten jest pastelami robiony i zaleca się nie tylko podobieństwem, lecz także i wykończeniem bardzo staranném, a zarazem taką siłą i taką świeżością kolorytu, jaki mogę to bez przesady powiedzieć, spotyka się tylko w pastelowych utworach p. Maleszewskiego. Obraz ten, oprawiony w ramy bogate, a opatrzone stósownemi emblematami i odpowiednim nadpisem, będzie przez Polaków ofiarowany p. Guéroult, jako drobny, lecz mimo to wdzięcznie przyjęty dowód uznania za jego gorącą, szczerą i wytrwałą obronę sprawy polskiéj.

Z Hiszpanii codziennie niemal przychodzą wiadomości o zamieszkach i spiskach i przygotowaniach do bliskiego powstania. Dzienniki ministeryalne zaprzeczają temu, a nawet nie chcą się przyznać do środków ostrożności przez rząd przedsięwziętych; i pragną nadać tym rozruchom charakter karlistowski, ażeby mieć prawo surowiéj przeciw nim w chwili danéj wystąpić. Czyżby rzeczywiście miało się coś stanowczego stać za Pirenejami.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 marca. Wczoraj wieczorem wielki czapstrzyk wojskowy inaugurował dzisiejszy obchód urodzin Najjaśniejszego Pana. Dziś odbyła się wielka parada wojskowa, z budowli rządowych wywieszono chorągwie pruskie koła, oficyalne stósowne obmyśliły programy, a po szkołach rozporządzone na takie uroczystości miały miejsce akty i mowy. Zgoła niczego nie pominiono co zwykło każdego roku cechować obchód ten urzędowy.

— W tych dniach odbyło się posiedzenie nowo zorganizowanego komitetu w celu popierania budowy drogi żelaznéj z Poznania na Słupcę i Kutno do Warszawy. Postanowiono rozpisać do powiatów wnioski o bezpłatne przeznaczenie ziemi dla drogi żelaznéj i o przyłożenie się do kosztów jakich wymagać będą prace przedwstępne.

— Wieś Witoldowo pod Koronowem przeszła w tych dniach z rąk pana Trzebiatowskiego na własność kupca Augusta Hirscha z Szczecina za cenę 67,000 tal.

— W Szamotułach stawał dnia 6 bm. przed sądem wikaryusz ks. Józef Liziński z Buku, obżałowany w myśl § 87 kodeksu karnego pruskiego o wychwalanie czynów karygodnych. Obżałowany miał na obchodzie żałobnym w Psarskiém za duszę poległego pod Ignacewem kapitana strzelców polskich śp. Mieczysława Żółtowskiego mowę, w któréj waleczność i miłość ojczyzny zgasłego w tak żywych odmalował kolorach, że prokuratorya pruska widziała się spowodowaną upatrywać w tém pochwalanie czynów potępionych przez kodeks karny, wychodząc z założenia, że powstanie przeciw Rosyi w Królestwie Polskiém było także wymierzone ostatecznie przeciw Prusom. Obrońca p. Szuman, wykazał przecież, że § 87 stósować można tylko do czynów popełnionych w kraju, nie zaś zagranicą; że poległy w boju śp. Żółtowski walczył równą bronią z Moskalami i nie można zatém nazywać zabójstwem, iż we własnéj obronie ubił kapitana rosyjskiego, o którym to czynie wspomniał obżałowany w mowie żałobnéj. Sąd przychylił się całkiem do wywodu obrońcy i uwzględniając, że obżałowany sam przesłał prokuratoryi w odpisie swą mowę w przekonaniu o swéj niewinności, i że dopiero na podstawie tego dokumentu prokuratorya oskarżyła go, uwolnił obżałowanego. Prokuratorya wnosiła o karę więzienia 2 miesięcznego.

— W Odes. Wiest. donoszą, że 29 stycznia (v. s), zachodnia część tamecznéj przystani znowu pokryła się lodem. Od owéj pory zimno zaczęło się wzmagać, podtrzymywane przez nadzwyczaj silny wiatr północny. Wiatr ten od piątku wieczór zaczął się zamieniać w burzę, która w niedzielę 31 tm. dosięgnęła prawie siły uraganu. Na stepie w dzień ów, jak to mówią, i świata Bożego widać nie było, burza porywała i roznosiła na wszystkie strony świeże zaspy. Około poniedziałku wiatr nieco ucichł, ale za to mróz prawie się wzmógł i tnie twarz. Morze na znacznéj przestrzeni pokryło się lodem, a mrozu takiego dawno już nie bywało w Odesie. Podobnież i z Kijowa piszą w Kijowskim Telegrafie, że najstarsi mieszkańcy tameczni nie pamiętają takiéj uporczywéj w śnieg zimy, jak w roku bieżącym. Mrozy z każdym dniem są silniejsze, a 1 lutego doszły do 26 stopni. W ostatnich dniach stycznia, wielu nowych obcych kupców, obywateli i negocyantów przybyło na jarmark, który, jak niezawodnie wiadomo miał trwać do 15 lutego (v. s.)

Przybyli do Poznania dnia 22 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Chłapowski z Kopaszewa, Biegański z Cykowa, Zakrzewski z Osieka, hr. Skarbek z Białcza.
HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Dąbska z Mamlecza, hr. Szółdrski z Popowa.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Budziszewski z Książna, rządzca Drogowski z Orzechówka
POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Muczkowska z Kozaków, Chrzanowski z Stanisławowa, Wągrowiecki z Szczytnik, Węsierski z Żernik, Radońska z Bieganowa, prob. Nowacki z Radomisk.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr hr. Łubieński z Lublina.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kapit. Wedell z Turowa, kupiec Schiff z Berlina.
HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Jonius z Dobiczyna, prob. Borak z Rogoźna.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	22 marca 1865 od sg.	od fn.	od tal	do sg.	do fn
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	2	6	2	5
„ średniéj „	1	27	6	2	—
„ pośled. „	1	22	6	1	25
Żyta ciężkiego „	1	10		1	11
„ lżejszego „	1	7	6	1	8
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—
Owsa „	—	24	—	—	25
Grochu do gotow. „	1	22	6	1	25
„ na paszę „	1	18	9	1	20
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	—	—	—	—
Masła garn. . . „	2	7	6	2	17
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.					
dnia 21 marca	12	5	—	12	10
dnia 22 —	12	5	—	12	10

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 22 marca.

Żyto: cicho, wypow. 25 węcpli, na marz. i marzec-kwiec. i na odstawę wiosenną $31\frac{1}{4}$, kwiec.-maj $31\frac{5}{12}$, maj-czerw. $31\frac{5}{6}$, czerw.-lipiec $32\frac{2}{3}$ tal. płac. Okowita: mało zmiany, wyp. 42,000 kwart, na marz. $12\frac{1}{2}$, kw. $12\frac{13}{24}$, maj $12\frac{3}{4}$, czerw. $13\frac{1}{24}$, lip. $13\frac{1}{3}$, sierp. $13\frac{2}{3}$ tal. płac.

Berlin, 21 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 44—59 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu $36\frac{1}{3}$ płac., na marz. 36 żąd., na odstawę wiosenną $35\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{5}{8}$, maj-czerw. $36\frac{1}{4}$—$\frac{7}{8}$, czer.-lip. $37\frac{1}{4}$—37, lipiec-sierp. $38\frac{1}{4}$—38, wrzes.-paźdz. 39 tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 27—34 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu $21\frac{1}{2}$—24 pł., na marz. i marz.-kw. $21\frac{7}{8}$, maj-czerw. $22\frac{1}{2}$ żąd., cz.-lipiec $23\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. $23\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 44—50 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{1}{3}$, na marz. i marz.-kw. $12\frac{1}{4}$ żąd., kw.maj $12\frac{1}{5}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{24}$, maj-czerw. $12\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{7}{24}$, wrzes.-paźdz. $12\frac{2}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$ tal. płac. Olej lniany: w miejscu $12\frac{2}{3}$ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w mejscu bez beczki $13\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$, na marzec i marz-kwiec. $13\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, kw.-maj $13\frac{13}{24}$—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$, maj-czerw. $13\frac{19}{24}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{2}{3}$, czer.-lip. $14\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$, lip.-sierp. $14\frac{13}{24}$—$\frac{11}{24}$—$\frac{5}{12}$, sierp.-wrzes. $14\frac{19}{24}$—$\frac{2}{3}$, wrz.-paźdz. $14\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$ tal. pł Wypowiedziano: 100 cent. żyta po $35\frac{3}{4}$ tal., 200 cent ol. rzep. $12\frac{1}{4}$ tal i 10,000 kwart okowity po $13\frac{1}{2}$ tal.

Wrocław, 21 marca. Na targu:

	piękna	śred.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	63—66	60	56 - 54	
„ żółta	64—68	60	— —	
„ „ nowa	58 - 60	56	53—54	
„ porosła	— —	51	46—49	
Żyto nowe	43—44	42	— —	
Jęczmień stary	34—36	33	— 32	
Owies	27—28	26	— 25	
Groch	60—62	58	54—56	

Rzep: 224—214—198 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto ciszéj, 2000 funt. na marz i marz.-kw. $33\frac{3}{4}$, kwiec.-maj 34—$33\frac{7}{8}$, maj-czerw. $34\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, czer.-lip. $35\frac{1}{2}$, lip.-sierp. $36\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, wrzes.-paźdz. 38 tal. płac. Pszenica: na marz. $45\frac{1}{2}$ tal. żąd Jęczmień: na marz. 32 tal. żąd. Owies: na marz. $34\frac{3}{4}$ żąd., kwiec.- maj $34\frac{3}{4}$ tal. pł. Rzep: na marz. $102\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzep.: w początku wyżéj, kończy ciszéj, wyp 100 cent., w miejscu $12\frac{1}{8}$, na marz. i marz.-kw. $12\frac{1}{8}$ żąd., kwiec.-maj $12\frac{1}{4}$ pł., maj-czerw. $12\frac{1}{3}$ żąd., wrzes.-paźdz. $12\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$ tal. pł. Okowita: ciszéj, wypow. 5000 kw., w miejscu $12\frac{2}{3}$, na marzec i marz.-kwiec. $12\frac{1}{12}$, kwiecień-maj $13\frac{1}{12}$, maj-czerw. $13\frac{1}{3}$, czerw.-lip. $13\frac{2}{3}$, lipiec-sierp. 14, sierp.-wrzes. $14\frac{5}{12}$ tal. płac. Koniczyna czerwona: bardzo dobrze, poślednia 17—19, średnia 20—$21\frac{1}{2}$, wyborowa $22\frac{1}{2}$—24, najpiękniejsza 25—$26\frac{1}{3}$ tal. pł. Koniczyna biała: słabo, poslednia 12—14, średnia 15—17, wyborowa 19—21, najpiękniejsza 22—23 tal. płac.

Szczecin, 21 marca. Na giełdzie: Pszenica: nieco słabiéj, 85 funt. żółta w miejscu 47 - $54\frac{1}{2}$, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną $55\frac{1}{4}$—55, maj-cz. $55\frac{1}{2}$, czerw.-lipiec $56\frac{3}{4}$ - $\frac{1}{2}$, lipiec-sierp. $57\frac{1}{2}$, wrzes.-paźdz. 59—$58\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł. Żyto: większe oferty, ceny niższe, 2000 funt. w miejscu 34—$\frac{1}{8}$, na odstawę wiosenną $35\frac{1}{2}$, maj-czerw. $35\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, czer-lip. $36\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. $37\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$, wrzes.-paźdz. $38\frac{3}{4}$ tal. płac Jęczmień: 70 funt march. w miejscu 30 tal. płac. Owies: 47—50 funt. w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal. pł. Groch: 42—46 tal. pł. Oléj rzepiowy: w początku dobrze, kończy słabiéj, płynny w miejscu $12\frac{1}{6}$, na marz. $12\frac{1}{6}$ żąd, kw.-maj $12\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{11}{11}$, wrz.-paźdz 12 tal. płac. Okowita: w początku dobrze, kończy słabiéj, w miejscu bez beczki $13\frac{1}{6}$—$\frac{1}{12}$ płac., na marz.-kw $13\frac{1}{6}$ żąd., na odstawę wiosenną $13\frac{5}{12}$, maj-czerw. $13\frac{7}{12}$, czerw.-lipiec $13\frac{11}{12}$—14, lip.-sierp. $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal płac. Siemię lniane: libawskie $12\frac{1}{3}$ tal. pł.

W piątek, d. 24 marca, o godzinie 10 rano, odprawi się nabożeństwo żałobne za śp. X. Leona Przyłuskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, w tutejszym kościele parafialnym ś. Wojciecha, w którym zmarły był ochrzcony. (1394)

Dziś 22 bm. o godz. 12 w południe zakończył życie doczesne Dr. **St. Okoniewski.**

Nad majątkiem zmarłego w Poznaniu na dniu 18 marca 1864 r. nauczyciela **Tomasza Siekierskiego** wytoczono postępowanie spadkowo likwidacyjne.

Wzywają się dla tego wszyscy wierzyciele spadkowi i legataryusze aby pretensye swe do spadku, czy o takowe się proces toczy lub nie, do dnia **1 lipca rb.** łącznie u nas piśmiennie lub protokolarnie zameldowali.

Kto zameldowanie swe na piśmie poda, winien odpis tegoż z aneksami dołączyć.

Wierzyciele spadkowi i legataryusze, którzy pretensye swe w przeciągu wyznaczonego czasu zameldować zaniechają, z takowemi do pozostałości o tyle wykluczeni zostaną, że celem zaspokojenia względem swych pretensyi trzymać się tylko będą mogli tego, co po całkowitém zaspokojeniu wszystkich na czas zameldowanych pretensyi i po odtrąceniu wszystkich od śmierci spadkodawcy pobieranych użytków z masy pozostało.

Wyrok prekluzyjny po roztrząsaniu sprawy w terminie na

dzień 3 lipca 1865 r.

w lokalu audyencyjnym na publicznéj sesyi wyznaczononym, ustanowionym będzie.

Poznań 7 marca 1865. (1396)

Królewski Sąd powiatowy,
wydział dla spraw cywilnych.

Szkoła realna miejska.

Przyjmowanie nowych uczniów do sexty odbędzie się w czwartek, **23 marca rb.** o godzinie 8 z rana. (1296)

Dr. Brennecke,

Stowarzyszenie chrześć. pomocników handlowych.

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8 wieczorem **prelekcya** p. Dra Wituskiego. (1398)

Nakładem księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszło:

Polskie śluby.

Wiersz na tysiącletnią rocznicę zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce, przez T. Lenartowicza. Cena 10 sgr. (1397)

Nauczycielka, Polka, udzielająca nauki w języku polskim, francuskim, niemieckim i muzyce, życzy sobie stósowne przyjąć miejsce. Bliższą wiadomość powziąć można na listy franc. u B. Szumińskiéj ulica Wodna No. 28. (1350)

Od 1 kwietnia są **dwa pokoje** z meblami lub bez mebli na ulicy ś. Marcińskiéj nr 80 do wynajęcia. (1386)

Pewna znakomita rodzina poszukuje za zaliczką jakiéjkolwiek bądź wysokości **kupna** większéj majętności ziemskiéj położonéj w W. Ks. Poznańskiém. Łaskawe oferty przyjmuje dziedzic **G. Hoppe** w Bydgoszczy. (1391)

Materye na przybory kościelne,

niemniéj ***gotowe ornaty, kapy, stuły itp.,*** poleca w wielkim doborze (1389)

Ferdynand Schmidt,
dawn. **Antoni Schmidt.**
przy placu Wilhelmowskim nr. 1.

Swiadectwo lekarskie.

***Stollwercka* karmelki piersiowe,** które mi przedłożono ku zbadaniu, zalecają się nad wszelkie inne środki polecane przeciwko duszności, kaszlom itd. tém mianowicie, że w skład ich wchodzi tylko cukier i części roślinne, i z tego to powodu łączą się z łatwością z ciałem ludzkiem, nie szkodząc trawieniu. Że zaś krom tego nie mają żadnego nieprzyjemnego smaku ubocznego, przeto używają ich nawet dzieci i osoby delikatniejsze bez najmniejszego wstrętu, o czém się sam przekonałem w szpitalu będącym pod zarządem moim. **Dr. Bürkner,**
praktyczny lekarz, chirurg, akuszer i przełożony szpit. Augusti w Wrocławiu.

Rzeczonych karmelków piersiowych Stollwercka nabyć można w jakości niesfałszowanéj po 4 sgr. paczkę u (1390)

D. Fromma, w Poznaniu.

Szprycowanie i pigułki

z rośliny Matico,
PP. Grimault i Sp., aptekarzy w Paryżu.
(Cena 25 sgr.)

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści peruwiańskiego drzewa zwanego Matico, leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najuporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakiemi są: zwężenie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najsławniejsi lekarze paryscy pp. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. Szprycowanie z Matico używa się w początkach słabości, a zaś pigułki w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani Balsamem Kopaiwy, ani Kubebą, ani saletrzanem srebra, siarczanem cynku lub siarczanem miedzi zapobiedz nie było można.

Kapsułki vaginales

z rośliny Matico,
(Cena $22\frac{1}{2}$ sgr.)

dla kobiet.

Nabyć ich można we wszystkich aptekach poznańskich. (1379)

Grimault i Sp., w Paryżu.

Księgarnia **L. Merzbacha** w Poznaniu co tylko odebrała:

Histoire de Jules César,
przez cesarza Napoleona, cena 3 tal. 10 sgr.

Prawdziwy **proboszczowski jęczmień** i **owies do siewu** polecam po cenach najniższych, przyjmując zamówienia na wszelkie gatunki **nasion** i **środki nawozowe.** Próby mogą u mnie być przejrzanemi. (1399)

S. A. Krueger,
Poznań, ul. Fryderykowska No. 31.

Dom. Czarnotki pod **Zaniemyślem** ma do sprzedania **kocieł** i **lasy drótowe z mielcucha** mało bardzo używane. (1368)

Brunatny pugilares z listem wyzwalającym i książką wędrowną na imię Michael Praiss wystawioną, **zginął** dnia 21 bm. Za nagrodą uprasza się oddać na św. Marcin 61. (1401)

Spodziewam się odebrać w czasie najkrótszym pierwszą przesyłkę nowéj amerykańskiéj

kukurydzy (koński ząb)

i upraszam o jaknajwcześniejsze zamówienia.

J. G. Lewy,
(1400) ul. Szewska 20.

Kilka krzów **winnéj macicy** dobrego gatunku jest tanio do sprzedania przy ulicy Wielkiéj Rycerskiéj No. 1. (1381)

Sądowa wyprzedaż

towarów należących do masy konkursowéj **A. Dolińskiéj** w **Bazarze** trwa ciągle. Ceny zniżone.

Henryk Grunwald,
(1380) zarządzca masy.

Jaroczyńskiego

Skład papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych

poleca swoje papiery listowe angielskie w przednich gatunkach jako i wielki wybór **Tek listowych** z przyborami i nową nadsyłkę **Albumów fotograficznych.** Zarazem poleca się panom budowniczym i inżynierom nowy rodzaj papieru łokciowego do rysowania planów w trzech różnych grubościach, mający własność angielskiego Watmana z francuskim torszonem połączoną.

W składzie tym przyjmują się wszelkie zamówienia na **Rejestra gospodarcze** i **Karty wizytowe** i na wszelkie inne druki litograficzne. (1385)

Najnowsze mantelety wełniane, aksamitne i jedwabne,
Francuzkie Long Chales i Plaid,
Czarne materye jedwabne i wełniane,
Towary białe i hafty

poleca **Juliusz Lasch.**

(1322) **plac Wilhelmowski 3, Hôtel du Nord.**

Eugeniusza Werner

rękodzielnia wyrobów tapiceryjnych
5 plac Wilhelmowski **5.**
obok handlu przedmiotów artystycznych J. Lissnera,

poleca swój skład rozpoczętych i gotowych haftów, tudzież wszelkich przyborów do ich wygotowywania. Bogaty skład deseni. **Hafty kościelne** do roboty ręcznéj według oryginału, mustra jedwabne, złote i srebrne, eleganckie i zawsze świeże wyroby **drewniane, koszyczarskie, brązowe i skórkowe.**

Skład wełny do haftów i towarów norymbergskich.

Główny skład LAIRITZA wyrobów z wełny leśnéj przeciw pedogrze i romatyzmowi. (835)

Świeżą kukurudzę amerykańską

(koński ząb)

jako i ***wszelkie nasiona rolnicze*** i ***leśne,*** świeże i pewne poleca Handel nasion rolniczych

(1242) **Ludwika Kunkla.**

Teoretycznie i praktycznie wykształcony rolnik, w sile wieku, posiadający chlubne zaświadczenia i rekomendacye poszukuje od ś Jana r. b. administracyi większego majątku. Bliższe szczegóły udzieli na listy fr. Wny N. Bernsztein w Poznaniu ul. Piaskowa. (1388)

Koniczynę białą i czerwoną, francuzką **lucernę,** angielski **ray-gras, tymoteusz,** nasiona **marchwi** i **buraków** pastewnych, polecają

F. Putiatycki i Sp.,
(1337) w Pleszewie.

Doniesienie.

Aby zadość uczynić wielokrotnym życzeniom, mam odtąd w sklepie swoim **prawdziwe**

piwo Waldschlösschen

pochodzące **z piwowarni Towarzystwa drezdeńskiego,** a nadto **prawdziwe**

erlangskie piwo składowe

które **zawsze** będę miał **w zapasie** rozsprzedawając je tak **ryczałtem jak i pojedyńczemi butelkami zawsze** w jakości najlepszéj i z największém staraniem, o czém uprzejmie donosi

H. G. Wolff,
ul. Wilhelmowska 17.
Poznań, w marcu 1865. (1382)

Najwyborniejszy **krochmal pszenny** najwyborniejsze **modre ultramarynowe wiktorya** poleca (1384)

Robert Kahlert.

Algierskie kalafiory,
tłustego wędzonego łososia,
tłuste kielskie bydlinki
świeży astrachański kawior (1395)

poleca ***Izydor Appel,*** obok banku.

Chleb wielki i piękny

z najzawołańszych piekarni poznańskich w głównym składzie u (1387)

Roberta Kahlert,
narożnik ul. Wodnéj i Ślósarskiéj No. 6.

Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek dnia 24 marca na benefis pani Schön: Das Donauweibchen, wielka opera romantyczno-czarodziejska w trzech aktach przez Kanera.

J. Keller, dyrektor.

BAZAR.

W poniedziałek, dnia 3 kwietnia i w czwartek, dnia 5 kwietnia
wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$

Kwartetowe wieczory
Braci Müller.

Bilety abonamentowe na **krzesła numerowane** po **1 tal.** sprzedaje **nadworny skład muzykaliów**
(1392) **Ed. Bote i G. Bocka.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 21 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
— rząd. 1859	5	—	$106\frac{1}{4}$
— 50, 52 konw.	4	—	$98\frac{1}{2}$
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	$129\frac{1}{2}$	—
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{7}{8}$
— Marchijs.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	86
— — —	4	—	$94\frac{3}{8}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
— —	4	—	$98\frac{5}{8}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
— — — (nowe.	4	—	$95\frac{7}{8}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	85
— — —	4	$94\frac{1}{2}$	—
— rent. March.	4	—	99
— Pomor.	4	—	99
— W. Ks. Pozn.	4	—	97
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	99
— Nadreńskie	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Saskie	4	—	99
— Szląskie	4	—	99
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		$64\frac{1}{3}$

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	$70\frac{5}{8}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	80
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	$75\frac{1}{8}$
— 6 —	5	—	$87\frac{1}{4}$
Rosy. poż. angiel.	5	—	$89\frac{1}{2}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	$73\frac{3}{4}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{4}$
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	$76\frac{1}{4}$
— Ob. cztk. 500 z.	4	$89\frac{3}{4}$	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	$464\frac{3}{4}$
Srebra — dito	—	—	$29\frac{29}{30}$
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{9}{10}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{9}{10}$
Austr. bank	—	—	$90\frac{7}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	$99\frac{1}{2}$
Berlin-Anhalt	4	—	$192\frac{1}{4}$
Berlin-Hamb.	4	—	$140\frac{1}{2}$
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	$212\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin	4	—	$134\frac{1}{4}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$143\frac{1}{4}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	—	$62\frac{1}{2}$
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	89	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	$97\frac{1}{4}$	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	86	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$77\frac{3}{4}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$169\frac{1}{2}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	149
Opol-Tarnowic	4	—	$81\frac{1}{2}$
Starogr.-Pozn	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	130
Berl. Tow. hand.	4	112	—
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Gota bank. pryw.	4	—	$102\frac{1}{8}$
Hanow. dito	4	—	$100\frac{1}{2}$
Królew. dito	4	—	$109\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$86\frac{1}{2}$
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	$100\frac{3}{4}$	—
Pozn. bank. prow.	4	—	$101\frac{1}{4}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	148
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$108\frac{7}{8}$
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$115\frac{1}{4}$
Minerwy Szląskiéj.	5	—	31
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99
—	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
Berl.-Hamb	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	$99\frac{1}{2}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	96	—
— Litt. B.	4	—	$97\frac{1}{4}$
— Litt. C.	4	—	$95\frac{1}{4}$
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	—
— II. Em.	4	—	94
Koźlo-Bogumin	4	91	—
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— konwen.	4	—	97
— — III. ser.	4	—	$94\frac{3}{4}$
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	85
— Lit. C.	4	—	$95\frac{1}{4}$
— Lit. D.	4	—	$95\frac{1}{4}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	84
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
Starogr.-Pozn.	4	$93\frac{1}{2}$	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 21 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$90\frac{1}{2}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	$95\frac{5}{6}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$96\frac{1}{2}$
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{12}$
— listy zast. A.	4	$101\frac{5}{12}$	—
— nowe	4	$100\frac{7}{8}$	—
— Lit. B.	4	—	$101\frac{1}{2}$
— Lit. C.	4	$100\frac{3}{4}$	—
— Listy Rent.	4	—	$96\frac{1}{2}$
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	$76\frac{1}{4}$
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	$70\frac{3}{4}$	—
Minerwy akcye	4	—	$31\frac{1}{2}$
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		143
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	$95\frac{1}{2}$
—	$4\frac{1}{2}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$169\frac{1}{6}$
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	—	$149\frac{1}{2}$
— obl. z pr. pierw.	4	96	—
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
Opol. Tarn.	4	$81\frac{1}{8}$	—
Koźlo-Bogumin	4	—	$62\frac{1}{4}$
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	$72\frac{7}{8}$	$71\frac{1}{4}$
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	$76\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{4}$

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 22 marca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— nowe	4	—	$95\frac{1}{2}$
Pozn. list. Rent.	4	—	$96\frac{1}{2}$
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	$81\frac{1}{2}$
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.